

GDY OD PRAWA WAŻNIEJSZE SĄ PIENIĄDZE. KILKA SŁÓW (O HIPOKRYZJI) WS. SAFE

(Na wstępie chciałbym zaznaczyć, iż pozwalam sobie dokonać poniższej analizy nie jako elbląski radny, a prawnik, osoba przez 7 lat pracująca przy szefowej Podkomisji Bezpieczeństwa i Obrony Parlamentu Europejskiego, uczestnik prac przy Grupie Refleksji NATO oraz członek jednej z doradczych Rad przy Prezydencie RP Panu Karolu Nawrockim).

W ostatnim czasie cała Polska żyje dyskusją nt. unijnego programu SAFE i prezydenckiej kontrproponycji tzw. „SAFE 0%”. Pojawiło się w tym temacie wiele emocji – zwłaszcza tych politycznych – jak również niezrozumienia i próby wprowadzenia opinii publicznej w błąd. Stąd chciałbym wyjaśnić, dlaczego unijny mechanizm SAFE w przedstawionym kształcie nie mógł i nie może zostać przyjęty.

Konstytucja RP, jako akt nadrzędny nad wszystkimi innymi, określa ramy funkcjonowania państwa polskiego, w tym ramy, w zakresie których możemy (i w jakim trybie) przekazać kompetencje państwa w ramach porozumień międzynarodowych. Warto zaznaczyć, iż na tę właśnie Konstytucję wielokrotnie powoływali się politycy i prawnicy, którzy dziś bezkrytycznie opowiadają się za pożyczką z unijnego programu SAFE niezależnie od zawartych w niej mechanizmów warunkowości.

Konstytucja RP w art. 90. określa podstawy prawne przekazania organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencji organów państwowych.

*„Rzeczpospolita Polska **może** na podstawie umowy międzynarodowej **przekazać** organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu **kompetencje organów władzy państwowej w niektórych sprawach.**”*

Jest tu pierwsze zastrzeżenie odnoszące się do „niektórych spraw”. Skąd jednak mamy wiedzieć, o które sprawy chodzi? To mówi nam Trybunał Konstytucyjny w uzasadnieniu wyroku K32/09 (z dnia 24 listopada 2010 r.) stanowiąc, iż obowiązuje nas zasada zachowania suwerenności w procesie integracji europejskiej:

*„**Zasada zachowania suwerenności w procesie integracji europejskiej wymaga respektowania w tym procesie konstytucyjnych granic przekazywania kompetencji, wyznaczonych przez zawężenie owego przekazania do niektórych spraw, a zatem zapewnienia właściwej równowagi pomiędzy kompetencjami przekazanymi a zachowanymi, polegającej na tym, że w przypadku kompetencji składających się na istotę suwerenności (w tym zwłaszcza stanowienie reguł konstytucyjnych i kontrola ich przestrzegania, wymiar sprawiedliwości, władza nad własnym terytorium państwa, armią i siłami zapewniającymi bezpieczeństwo oraz porządek publiczny) decydujące uprawnienia mają właściwe władze Rzeczypospolitej. [...] Wymieniona zasada wyklucza uznanie, że podmiot, któremu kompetencje przekazano, może samodzielnie rozszerzać ich zakres.**”*

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, iż nie tylko Polska w swojej ustawie zasadniczej posiada ograniczenie przekazywania uprawnień związanych z obronnością, bezpieczeństwem państwa i Siłami Zbrojnymi, ale również Traktaty Europejskie wskazują tę kwestię, jako wyłączone uprawnienie Państw Członkowskich Unii Europejskiej. Ujęte zostało to w art. 4 ust. 2. Traktatu o UE:

*„Unia szanuje równość Państw Członkowskich wobec Traktatów, jak również ich tożsamość narodową, nierozdzielnie związaną z ich podstawowymi strukturami politycznymi i konstytucyjnymi, w tym w odniesieniu do samorządu regionalnego i lokalnego. **Szanuje podstawowe funkcje państwa, zwłaszcza funkcje mające na celu zapewnienie jego integralności***

terytorialnej, utrzymanie porządku publicznego oraz ochronę bezpieczeństwa narodowego. W szczególności bezpieczeństwo narodowe pozostaje w zakresie wyłącznej odpowiedzialności każdego Państwa Członkowskiego.”

oraz w art. 346. u. 1. lit. b) Traktatu o Funkcjonowaniu Unii Europejskiej:

„[...] każde Państwo Członkowskie może podejmować środki, jakie uważa za konieczne w celu ochrony podstawowych interesów jego bezpieczeństwa, a które odnoszą się do produkcji lub handlu bronią, amunicją lub materiałami wojennymi”.

Wszystkie powyższe regulacje jasno określają, iż **żaden mechanizm warunkowości nie może zostać zastosowany w sprawach dotyczących obronności, bezpieczeństwa i Sił Zbrojnych**. Nie można ograniczyć przyznania środków przeznaczonych (a tym bardziej zaciągniętych na kredyt dodatkowo obciążający państwo) na zbrojenia, ani z góry (lub następnie) narzucić, jaki sprzęt z tych środków będzie mógł być zakupiony przez Państwo Członkowskie.

Warto wtrącić, iż emanacją świadomości panującej w Unii Europejskiej nt. ograniczenia prawa decydowania o powyższych kwestiach przez instytucje unijne jest konstrukcja, na podstawie której utworzono Podkomisję Bezpieczeństwa i Obrony w Parlamencie Europejskim (SEDE), która powstała dopiero w roku 2004, jako Podkomisja funkcjonująca w ramach szerszej Komisji Spraw Zagranicznych (AFET) i mająca charakter głównie opiniotwórczy, analityczny i monitorujący (Dopiero w 2025 r. SEDE stała się odrębną Komisją, co nie zmieniło jednak zapisów traktatowych w zakresie bezpieczeństwa i obrony).

WARUNKOWOŚĆ WPISANA W UNIJNE ROZWIĄZANIA SAFE

A jak w rzeczywistości prawnej i faktycznej przedstawia się kwestia mechanizmu zawartego w ROZPORZĄDZENIU RADY (UE) 2025/1106 z dnia 27 maja 2025 r. ustanawiającym Instrument na rzecz Zwiększenia Bezpieczeństwa Europy („instrument SAFE”) poprzez Wzmocnienie Europejskiego Przemysłu Obronnego?

Jest w nim jasno wskazane, że:

„Niniejsze rozporządzenie powinno być wdrażane zgodnie z odpowiednimi przepisami przyjętymi na podstawie art. 322 TFUE, w szczególności rozporządzeniem finansowym i rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady (UE, Euratom) 2020/2092”

Rozporządzenie, o którym mowa powyżej, określa ogólny system warunkowości (Dz.U. L 433 I z 22.12.2020, s. 1).

Oznacza to, że mechanizm warunkowości, który mógł (choć, jak się okazało stanowił on polityczny bat na suwerenne rządy Państw Członkowskich i narzędzie do nacisku politycznego wykorzystywane do ingerencji w wybory wewnętrzne tychże poprzez warunkowe niewypłacanie należnych państwom takim jak Polska pieniędzy) być wykorzystany w KPO, nie może zostać zastosowany w przypadku instrumentu dotyczącego obronności, bezpieczeństwa i Sił Zbrojnych. W szczególności, gdy kwestia ta dotyczy pożyczek, a nie grantów i dofinansowań.

A jakie **konsekwencje** mogą wynikać z powyższego mechanizmu warunkowości? Iż **w przypadku, gdy tak uzna Komisja Europejska** „[...] przyjęty może zostać co najmniej jeden z następujących odpowiednich środków: [...] **przedterminowa spłata pożyczek**”.

Mogłoby to doprowadzić do rzeczywistego bankructwa Rzeczypospolitej w ciągu jednego roku.

SZCZEGÓLNE UWZGLĘDNIENIE DEMOKRATYCZNEJ KONTROLI NAD SIŁAMI ZBROJNYMI RP

Zmierzając do końca warto zwrócić uwagę na jeszcze jeden zapis Konstytucji RP, a dokładnie art. 26. ust. 2.:

*„Siły Zbrojne zachowują neutralność w sprawach politycznych oraz **podlegają cywilnej i demokratycznej kontroli.**”*

Jest to kolejny przykład niekonstytucyjności mechanizmu SAFE, gdyż w rozumieniu tego zapisu Siły Zbrojne podlegają demokratycznej kontroli – co do zasady społeczeństwa polskiego. Nawet, gdyby w jakiś zupełnie naciągnięty sposób próbować rozszerzyć tę „demokratyczną kontrolę” i uznać za odpowiednie do ich sprawowania instytucje europejskie, nie można tego uczynić, gdyż Komisja Europejska nie jest instytucją wybraną w sposób demokratyczny. Nie dość, że jej członkowie nie są wybierani przez społeczeństwo, to nawet demokratycznie wybrane rządy nie mają pełni swobody wskazywania kandydatów na komisarzy, gdyż ci muszą uzyskać aprobatę innych instytucji.

Pozostaje to w ścisłym związku z jedną z naczelných zasad konstytucyjnych tzw. Zasadą Suwerenności Narodu ujętą w art. 4 Konstytucji RP, która w ust. 2. stanowi, iż: **„Naród sprawuje władzę przez swoich przedstawicieli lub bezpośrednio”**. „Swoich przedstawicieli” - w Sejmie, Senacie i za pośrednictwem Prezydenta RP - nie kolegium Komisji Europejskiej.

WRZUCAJĄC NIECO SPOJRZENIA POLITYCZNEGO

Byłoby to uzależnienie środków na polskie Siły Zbrojne od zgody Komisji Europejskiej, a w gruncie rzeczy miałoby bezprecedensowy wpływ na możliwość zablokowania zakupów dla polskiej armii. Taki stan rzeczy ograniczałby możliwość polskiego społeczeństwa do samodzielnego, suwerennego wybierania kierunków rozwoju armii od wyboru właściwej opcji politycznej, która prezentuje światopogląd zgodny z oczekiwaniami Komisji Europejskiej.

Obalając jeszcze mit, jak to na unijnym SAFE miałyby w niemal 90% skorzystać „polskie” firmy, znamienity jest ponad 5-procentowy spadek kursu akcji niemieckiego Rheinmetall po tym, jak Prezydent Karol Nawrocki ogłosił projekt „Polskiego SAFE 0%” z w pełni suwerennym decydowaniem o zakupach dla polskiego wojska przez państwo polskie.

Pozwolę sobie na końcową refleksję. Starłem się ująć ten temat w sposób, jak najbardziej rzetelny i przejrzysty, z możliwie znikomą liczbą słów nacechowanych emocjonalnie i ocen politycznych (choć niepozbawiony ich). Przykre jest natomiast to, że pewne środowiska starają się odwrócić kota ogonem, spłaszczając i upraszczając temat w sposób często fałszywy. Porównywanie mechanizmów dot. bezpieczeństwa i obronności – będących wyłączną kompetencją Państwa Członkowskiego UE, szeroko obwarowanych ramami konstytucyjnymi, chronionymi prawem europejskim i wyrokami Trybunałów - z innymi przestrzeniami, które przekazaliśmy lub współdzielimy z Unią Europejską, jest świadomym wprowadzeniem społeczeństwa w błąd w celach *stricte* politycznych. Dlatego uważam, że to świadome działanie, a nie niewiedza? Dlatego, iż piszę o osobach mających głęboką wiedzę prawną, będących czasami pierwszą lub ostatnią linią obrony dla zwykłych ludzi czy stanowiących prawnicze autorytety. O osobach, w tym ludziach zajmujących takie stanowiska w Elblągu, dla których osoby myślące inaczej to „ameby” lub „oszołomy”. Ale o tym innym razem...

Sebastian Czyżyk-Skocznyk